

B. K.

O rehabilitację polskiego średniowiecza

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 11/3, 288-289

1966

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



skie (zoolog Birula-Białyński, geolog K. Wołosowicz, meteorolog J. Ciagliński); przelot inż. J. Nagórskiego nad Arktyką; 5 międzywojennych polskich wypraw arktycznych, a wreszcie wyprawy na Szpicberg i Antarktydę po III wojnie światowej.

Z. Br.

Z CZASOPISM KRAJOWYCH

MILENIJNY BILANS NAUKI POLSKIEJ

Obchody tysiąclecia państwowości polskiej sprzyjają podsumowywaniu dorobku naszej nauki. Nic więc dziwnego, że wywiad udzielony przez prezesa PAN, prof. Janusza Groszkowskiego, miał za temat *Bilans dziejów polskiej nauki* („Trybuna Ludu“, nr 132/1966). Prof. Groszkowski zwrócił w tym wywiadzie uwagę, że „do trwałego dorobku ludzkości wchodzi przede wszystkim największe dokonania danego narodu“, ale nie są one możliwe „bez jednoczesnego istnienia dziesiątków, setek i tysięcy twórczych umysłów“. Chłubiąc się więc osiągnięciami Kopernika, Skłodowskiej-Curie, Frycza-Modrzewskiego i Smoluchowskiego, powinniśmy lepiej poznać całość historii nauki polskiej. Poważne znaczenie z tego punktu widzenia przypisuje prezes PAN przygotowywanemu przez Zakład Historii Nauki i Techniki PAN *Zarysowi dziejów nauki polskiej*.

Od innej strony ujął bilans nauki polskiej prof. Bogdan Suchodolski w artykule *Rola nauki i uczonych (Refleksje na tle milenium)*, ogłoszonym w nrze 5/1966 „Nowych Dróg“. Bilans ten sporządził on nie z punktu widzenia wkładu do nauki światowej, ale z punktu widzenia roli naszej nauki w życiu narodu.

Takie ujęcie wymagało pewnych założeń metodologicznych: stwierdzenia, że „historia narodu jest w równej mierze historią jego istnienia materialnego i politycznego, co historią jego świadomości“ (s. 219). To założenie materialistycznej historiografii staje się tym bardziej aktualne, im bardziej „powszednie życie szerokich mas wypełnia się [...] treścią kulturalną, a kultura sama staje się w coraz większym stopniu postacią rzeczywistego życia narodu“ (s. 220). Prowadząc analizę pod tym kątem widzenia, dochodzi autor do wniosku, że „szczególnie ważną formą postępu w naszych dziejach było właśnie coraz głębsze przenikanie świadomości intelektualnej i artystycznej w realne życie narodu“ (ss. 220—221).

Prof. Suchodolski rozróżnił w dalszym ciągu dwojaką rolę nauki w naszej historii: „służbę nauki politycznym interesom państwa i narodu“ (s. 224) oraz jej rolę w kształtowaniu postępowego poglądu na świat. W obecnej chwili nabiera jednak znaczenia jeszcze jedna rola nauki: „W coraz szerszym zasięgu nauka stawać się będzie nie tylko powszednim narzędziem społecznego działania i pracy zawodowej ludzi, ale i czynnikiem ich twórczej radości intelektualnej, a więc swoistą postacią ludzkiego szczęścia (s. 227).

E. O.

O REHABILITACJĘ POLSKIEGO ŚREDNIOWIECZA

W nrze 12/1966 tygodnika „Zwierzciadło“ ukazał się wywiad z pracownikami naukowymi Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN — z kierownikiem Zakładu prof. Bogdanem Suchodolskim oraz z kierownikiem Pracowni Historii Nauk Społecznych Średniowiecza tego Zakładu doc. Pawłem Czartoryskim.

Prof. Suchodolski, podkreślając wzrost znaczenia historii nauki we współczesnym świecie, sformułował definicję jej celu i zadań. Doc. Czartoryski nato-

miast udzielił odpowiedzi na pytania: jak wyglądało życie umysłowe Polski w czasach Piastów i pierwszych Jagiellonów oraz jaki był udział Polski w rozwoju nauki europejskiej tego okresu? Wypowiedź doc. Czartoryskiego ma charakter próby rehabilitacji średniowiecza. Całość zjawisk w dziedzinie kultury umysłowej w ówczesnej Polsce, społeczny zasięg tej kultury, wysoki poziom Uniwersytetu Jagiellońskiego, czy wreszcie poczet uczonych tego formatu, co Witelo i Marcin Polak, Mateusz z Krakowa, Stanisław ze Skarbimierza, Paweł Włodkowic oraz wybitna krakowska szkoła matematyczna (Marcin Bylica z Olkusza i Wojciech z Brudzewa), z której wyniósł przygotowanie do pracy odkrywczej Mikołaj Kopernik — wskazują, że XIV w. był okresem intensyfikacji życia umysłowego, związanej z rozwijającymi się instytucjami państwa i kościoła oraz z kulturalnym dojrzeniem społeczeństwa.

Wyniki badań prowadzonych w kierowanej przez doc. Czartoryskiego Pracowni Historii Nauk Społecznych Średniowiecza ZHNIIT upoważniają do uznania dużej roli kultury umysłowej średniowiecza w ciągłości procesu postępu nauki. Stąd wymowny znak zapytania, którym opatrzone tytuł całości wywiadu: *Mroki średniowiecza?*

B. K.

PROFESOROWIE UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO Z LAT 1818—1831 POCHODZENIA WARMIŃSKIEGO I MAZURSKIEGO

Pod tytułem *Pułkownik z Wojnas S. Poznański* ogłosił w nrze 50/1965 tygodnika „Panorama Północy” artykuł o Krystynie Lachu Szyrmie, profesorze filozofii na Uniwersytecie Warszawskim, badaczu i pisarzu o szerokich zainteresowaniach (historia, folklorystyka, filologia), członku Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, publicyście i wojskowym, urodzonym w 1791 r. w Wojnasach pod Oleckiem, zmarłym sto lat temu, w 1866 r. w Devenport pod Plymouth. Autor artykułu specjalną uwagę zwrócił na rozprawę Szyrmy *Copernicus and his Native Land*, ogłoszoną w 1843 r. w londyńskim czasopiśmie „Foreign and Colonial Quarterly Review”.

Przy okazji przedstawienia Szyrmy autor artykułu w „Panoramie Północy” zwraca uwagę na potrzebę przyspieszenia prac badawczych nad wkładem Warmii i Mazur do nauki i kultury ogólnopolskiej i na potrzebę przede wszystkim popularyzacji Warmiaków i Mazurów, którzy byli profesorami Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1818—1831, a więc już w pierwszym okresie istnienia tej uczelni. Idzie tu, oprócz Szyrmy, o filologa klasycznego Franciszka Antoniego Woelkego (1788—1862) z Braniewa, o botanika i zoologa (jak określa autor artykułu) Jakuba Hoffmanna z Ostródy i artystę-malarza Jana Antoniego Blanka (1785—1844) z Olsztyna, profesora malarstwa.

Dodajmy tutaj, że J. Hoffmann (1758—1830) z upodobaniem zajmował się różnymi wynalazkami. Były wśród nich narzędzia do wyjmowania kul z ran i model paska przepuklinowego, był także projekt łodzi podwodnej oraz pomysł ubioru w rodzaju skafandra do ratowania tonących. Działalność Hoffmanna w zakresie żeglugi podwodnej już została spopularyzowana przez J. Pertek¹, ale działalność jego na innych polach czeka na opracowanie. Hoffmann jest przy tym postacią

¹ J. Pertek, *Polscy pionierzy podwodnej żeglugi*. Gdynia 1964, rozdz.: *Czy Fulton przejął wynalazek polskiego lekarza wojskowego?* (ss. 8—19). Krótko mówi o tym też E. Stocki w biogramie Hoffmanna w *Polskim słowniku biograficznym*, t. 9, s. 568 (w biogramie tym nie wspomniano, że Hoffmann właśnie przy pomocy „ryby-potwora”, a więc statku podwodnego, planował prawdopodobnie uwolnienie Kościuszki z twierdzy w Szlisselburgu, o czym wzmiankę por. np. w „Materiałach z Zakresu Historii Techniki, Gospodarki i Terminologii Morskiej”, nr 8/1956, s. 179).